

Ks. Antoni ŻUREK  
(Tarnów, UPJPII)

## „NAWRÓCENI CHRZEŚCIJANIE” – DUCHOWOŚĆ GALIJSKICH ARYSTOKRATÓW IV-V WIEKU\*

Od poł. IV wieku można zaobserwować w Kościele interesujące zjawisko: pojawiło się wówczas szereg znanych postaci, ważnych dla Kościoła, wywodzących się z kręgów galijskich arystokratów, które połączył szczególny typ duchowości. W literaturze, zwłaszcza hagiograficznej, przyjęło się ich nazywać „nawróconymi” (*conversi*), z tym jednak, że termin ten nabierał w tym przypadku specyficznego znaczenia<sup>1</sup>. O tym zjawisku mówią liczne zabytki literatury chrześcijańskiej z tego okresu, zwłaszcza te związane ściślej z duchowością. Znamy bliżej przynajmniej kilku prominentnych przedstawicieli tej duchowości, a wiemy, że mieli oni wielu mniej znanych naśladowców. Fenomen ten był na tyle popularny, że zaczęto nawet w Kościele wyróżniać nową kategorię osób „nawróconych” (*conversi*), jako kolejną obok wdów i dziewic<sup>2</sup>. Ponieważ owi „nawróceni” tworzyli odrębną kategorię „osób konsekrowanych”, a zjawisko to nie ograniczało się tylko do jednostkowych przypadków, możemy mówić o pewnym typie duchowości<sup>3</sup>.

Fenomen tu wspomniany wart jest zauważenia, a nawet głębszego przebadania, nie tylko jako ciekawy epizod w historii duchowości chrześcijańskiej, lecz również ze względu na pewną jego aktualność w dzisiejszych czasach. Oczywiście, w ramach niniejszej prezentacji możliwe jest tylko zasygnalizowanie tego zjawiska, a nie gruntowna jego prezentacja.

---

\* Przepracowana wersja odczytu wygłoszonego 20 V 2010 r. pt. *Znudzenie żonq, czy tęsknota za Bogiem? „Nawrócenia” arystokracji galijskiej IV wieku*, w ramach spotkań Komisji Badań nad Antykiem Chrześcijańskim TN KUL.

<sup>1</sup> Było to tzw. drugie nawrócenie, w odróżnieniu od tego, które dokonywało się przed chrztem. Znaczenie tego terminu omawia P. Galtier, *Conversi*, DSp II 2218-2224; Ch. Mohrmann (*Études sur le latin des chrétiens*, II, Rome 1961, 341-345) podaje przynajmniej cztery znaczenia tego terminu.

<sup>2</sup> Por. Salvianus, *Epistula* 9, 10-11, SCh 176, 124-126, tłum. M. Przyszychowska, PSP 66, 278; *De gubernatione Dei* V 54-55, SCh 220, 352, tłum. T. Kołosowski, PSP 66, 191. Kategoria tych osób mogła być nazwana również innymi terminami. Szerzej zob. C. Tibiletti, *Continentes*, DPAC I 771-772.

<sup>3</sup> Por. V. Desprez, *Początki monastycyzmu*, tłum. J. Dembska, t. 2, ŻMT 22, Tyniec – Kraków 1999, 267.

## I. KILKA ŻYCIORYSÓW

Zjawisko, które nas interesuje, najlepiej ilustrują konkretne przykłady. Ich prezentację warto rozpocząć od modelowego, a jednocześnie najbardziej znanego przedstawiciela tej grupy, czyli od **Paulina z Noli** († 431).

Urodził się około 355 r. w Akwitanii (Bordeaux) w arystokratycznej rodzinie, posiadającej bardzo szerokie koneksje w ówczesnych elitach polityczno-intelektualnych. Rodzice Paulina byli prawdopodobnie chrześcijanami i zapewnili swojemu synowi przynajmniej minimum chrześcijańskiego wychowania, jakkolwiek zwyczajem tamtych czasów, decyzję o chrzcie pozostawili synowi<sup>4</sup>. Paulin odebrał bardzo staranne wykształcenie, a wśród jego nauczycieli był najznamienszy poeta owej doby Auzoniusz. Ożenił się z pobożną Tarazją, arystokratką pochodzącą z Barcelony<sup>5</sup>. Dzięki rodzinnym i towarzyskim związkom, w wieku niespełna 25 lat został senatorem, a niedługo później objął stanowisko gubernatora Kampanii. Tam zetknął się z bardzo żywym kultem św. Feliksa, którego relikwie znajdowały się w Cimitile, na przedmieściach Noli. Prawdopodobnie to właśnie zainteresowanie tym kultem było przyczyną tego, że na miejsce swojej rezydencji obrał Nolę, a nie Kapuę, gdzie zwykle w owym czasie rezydował gubernator Kampanii<sup>6</sup>. Gubernator żywo zainteresował się życiem sanktuarium, a materialnym wyrazem tego była budowa hospicjum dla ubogich oraz drogi dla pielgrzymów<sup>7</sup>. Z całą pewnością Paulin był w tym czasie zainteresowany chrześcijaństwem, choć styl życia, który prowadził, trudno uznać za w pełni już chrześcijański, a nawet trudno powiedzieć, czy w ogóle myślał o chrzcie.

Po kilku latach działalności Paulina w Kampanii, zmieniła się sytuacja polityczna (nastąpiła zmiana cesarza), w efekcie czego był zmuszony opuścić pełniony urząd. W drodze powrotnej do ojczyznej Akwitanii, zahaczył o Mediolan, gdzie miał okazję zetknąć się z biskupem Ambrozym, co też, być może, miało decydujące znaczenie w podjęciu decyzji o przystąpieniu do chrztu i rozpoczęciu przygotowania do niego. W dalszej drodze odwiedził jeszcze Marcina z Tours<sup>8</sup>. Po przybyciu w rodzinne strony, dokończył swoją formację katechumenalną i ostatecznie z rąk biskupa Delfina z Bordeaux przyjął chrzest w 389 roku. Od tej chwili rozpoczął swoje chrześcijańskie życie, według obowiązujących wówczas standardów.

Paulin po chrzcie prowadził „świeckie, dobre i chrześcijańskie życie”<sup>9</sup>. Śmierć syna, kilka dni po urodzeniu, wytrąciła go z tego trybu życia. Dostrzegł w tym nieszczęściu palec Boży i wezwanie do poświęcenia się życiu bardziej

<sup>4</sup> Por. J. Pałucki, *Paulin z Noli. Asceta i nauczyciel*, RT 46 (1999) z. 4, 218.

<sup>5</sup> Por. Benedykt XVI, *Katechezy o Ojcach Kościoła*, Kraków 2008, 153.

<sup>6</sup> Por. Pałucki, *Paulin z Noli*, s. 209.

<sup>7</sup> Por. Benedykt XVI, *Katechezy o Ojcach Kościoła*, s. 152.

<sup>8</sup> Por. Paulinus Nolanus, *Epistula* 18, 9, FCh 25/2, Freiburg 1998, 424.

<sup>9</sup> Benedykt XVI, *Katechezy o Ojcach Kościoła*, s. 153.

wymagającemu. Za zgodą żony pozbył się na rzecz ubogich majątku i wraz z nią powrócił do Noli. Zamieszkali w pobliżu grobu św. Feliksa, prowadząc tam życie typowo monastyczne, którego istotnym elementem było zachowanie czystości<sup>10</sup>. Po kilkunastu latach tak prowadzonego życia Paulin został prezbiterem, by zapewnić opiekę duchową przybywającym do grobu św. Feliksa pielgrzymom. Po śmierci biskupa Noli w 409 roku, został wybrany jego następcą; urząd ten pełnił do śmierci. W czasie swej działalności w Noli stał się osobą szeroko znaną, utrzymując bardzo szerokie kontakty ze znanymi wówczas postaciami Kościoła.

Podobny jest przypadek przyjaciela Paulina z Noli, **Sulpicjusza Sewera** (ur. ok. 360). Nieco młodszy od Paulina, również pochodził z Akwitanii. W czasie studiów w Burdigali (Bordeaux) poznał Paulina i z nim się zaprzyjaźnił. W tym czasie przyjął chrzest, który specjalnie nie zmienił jego życia. Bogaty arystokrata, ożenił się z zamożną i dobrze usytuowaną społecznie oraz materialnie kobietą, a po jej przedwczesnej śmierci, w wieku trzydziestu kilku lat, zrezygnował z dobrze zapowiadającej się kariery adwokata i w ogóle z życia świeckiego. Na podjęcie takiej decyzji prawdopodobnie znaczący wpływ miał przykład Paulina z Noli<sup>11</sup>. Jeszcze większy wpływ miało spotkanie i zapoznanie się z osobą Marcina z Tours. Zafascynowany tym mnichem, Sulpicjusz Sewer wyzbył się majątku i wraz ze swoimi domownikami oraz przyjaciółmi – była wśród nich również jego teściowa Bassula, gorliwa chrześcijanka – osiadł we własnej „posiadłości Primuliacum, między Tuluzą a Narbonne”<sup>12</sup>. Tam „wiódł życie mnicha-arystokraty, zajmując się głównie działalnością pisarską”<sup>13</sup>. Życie na co dzień wypełniała mu nie tylko modlitwa i praktyki ascetyczne, ale też intensywna działalność intelektualna<sup>14</sup>. Owocem tej aktywności intelektualnej był przede wszystkim *Żywot Marcina* oraz *Dialogi*, poświęcone temu biskupowi.

Obydwaj, to znaczy Paulin i Sulpicjusz, utrzymywali wzajemne kontakty, wspierając się duchowo w prowadzeniu ascetycznego życia. Mimo to zauważalna jest znacząca różnica między praktyką ascetyczną jednego i drugiego. Jak się wydaje „klasztor Sulpicjusza nie przypominał w niczym surowości klasztorów pachomiańskich [...], ale raczej Augustynowe Cassiacum, gdzie rolę św. Moniki pełniła teściowa Bassula i gdzie Sulpicjusz oddawał się miłym

<sup>10</sup> Szerzej zob. S. Costanza, *Paolino di Nola*, DPAC II 2609-2612; Desprez, *Początki monastycyzmu*, s. 266. Paulin, podobnie jak wielu mnichów z Lerynu, został powołany na urząd biskupa i pełnił ją do swojej śmierci († 431).

<sup>11</sup> Szerzej zob. M. Starowieyski, *Wstęp*, w: Sulpicjusz Sewer, *Pisma o św. Marcynie z Tours*, ŻM 8, Tyniec – Kraków 1995, 15.

<sup>12</sup> Desprez, *Początki monastycyzmu*, s. 266. Dokładna lokalizacja tego miejsca nastęrcza trudności.

<sup>13</sup> P. Janiszewski, *Historiografia późnego antyku*, w: *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu*, red. E. Wipszycka, t. 3, Warszawa 1999, 196.

<sup>14</sup> Por. E. Wipszycka – R. Wiśniewski, *Hagiografia późnoantyczna*, w: *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu*, t. 3, s. 295.

a nabożnym dialogom ze swymi przyjaciółmi”<sup>15</sup>. Paulin z kolei żył, jak się wydaje, w warunkach bardziej przypominających monastyczne.

Nieco starszym od Sulpicjusza był **Honorat** († ok. 430). Urodził się również w galijskiej rodzinie arystokratycznej, prawdopodobnie jeszcze pogańskiej<sup>16</sup>. W młodym wieku przyjął chrzest, a potem „nawrócił się”, i wbrew woli swego ojca rozpoczął, ku podziwowi swoich współobywateli, jak to się wówczas nazywało, prowadzić „życie anielskie”<sup>17</sup>. Co więcej, przekonał do tego także swojego starszego brata Wenancjusza.

Braciom jednak nie wystarczyło żyć ideałami ascetycznymi w rodzinnej okolicy, ale zatęsknili za życiem wśród Ojców Pustyni. Sprzedali swoje dobra, pozyskane środki rozdali ubogim i w towarzystwie jeszcze jednego miłośnika życia monastycznego, wyruszyli na Wschód. Podróż zakończyła się w Grecji, gdzie zmarł Wenancjusz. Honorat ze swoim towarzyszem powrócili na Zachód i po niedługich poszukiwaniach osiedlili się na jednej z wysp leryńskich. Tam przez pewien czas mogli w spokoju oddawać się ascezie, medytowaniu Pisma Świętego i modlitwie. Jednakowoż sława o świętości Honorata zaczęła się rozchodzić i na wyspę zaczęli przybywać coraz liczniej chętni jego naśladowania<sup>18</sup>. Na świątobliwego mnicha zwrócili również uwagę przełożeni pobliskich wspólnot katolickich i zapragnęli włączenia go w szeregi duchowieństwa. Najpierw został wyświęcony na prezbitera, a po kilkunastu latach sprawowania tej funkcji i życia monastycznego, na biskupa miasta Arles. Biskupem był krótko, bo niespełna trzy lata<sup>19</sup>.

Z Honoratem związały się losy **Euheriusza z Lyonu** († ok. 450)<sup>20</sup>. Urodzony w Galii ok. 380 r. w rodzinie senatorskiej, dobrze wykształcony, szybko zaczął robić karierę polityczną<sup>21</sup>. Nie znamy okoliczności jego zetknięcia się z chrześcijaństwem ani motywów przyjęcia chrztu, jak też jego późniejszych religijnych zwrotów<sup>22</sup>. Z dużym prawdopodobieństwem możemy domyślać się chrześcijańskich korzeni. Ożenił się z niejaką Galią i miał z nią dwóch synów. Gdy młodszy z nich miał kilkanaście lat, Euheriusz zre-

<sup>15</sup> Starowieyski, *Wstęp*, ŻM 22, 14.

<sup>16</sup> Nota biograficzna zob. J. Duchniewski, *Honorat z Arles*, EK VI 1205; S. Pricoco, *Onorato di Lérins*, DPAC II 2480-2481.

<sup>17</sup> Por. Hilarius Arelatensis, *Vita Honorati* 8, 1, SCh 235, 88. Tak w literaturze monastycznej i hagiograficznej nazywano życie według ideałów monastycznych. Szerzej zob. K.S. Frank, *Angelikos Bios. Begriffsanalytische und begriffsgeschichtliche Untersuchungen zum „Engelgleichen Leben“ im frühen Mönchtum*, Münster 1964.

<sup>18</sup> Por. Hilarius Arelatensis, *Vita Honorati* 17, 2, SCh 235, 114.

<sup>19</sup> Por. Pricoco, *Onorato di Lérins*, DPAC II 2480.

<sup>20</sup> Szerzej zob. F. Drączkowski, *Euheriusz*, EK IV 1283-1284; S. Pricoco, *Euherio di Lione*, DPAC I 1270-1272.

<sup>21</sup> Szerzej zob. L. Cristiani, *Euher*, DSp IV 1653.

<sup>22</sup> Wyklucza się raczej wpływ jakichś okoliczności zewnętrznych, por. F. Consolino, *Ascesi e mondanità nella Gallia tardoantica*, Napoli 1979, 99.

zygnował z piastowanych godności oraz pełnionych urzędów i za zgodą żony, wraz z synami udał się do wspólnoty leryńskiej. Tam wszyscy zaangażowali się w życie tej wspólnoty, choć każdy na inny sposób<sup>23</sup>. Synowie zostali oddani pod opiekę mnichów na dalsze wychowanie, a rodzice rozpoczęli życie anachoreckie na jednej z sąsiednich wysepek. Eucheriusz z wielkim zapałem i entuzjazmem realizował ideał życia pustelniczego. Swój zachwyt dla tego sposobu życia zawarł w traktacie *De laude eremi*<sup>24</sup>. Dzięki temu obok Honorata uchodzi za jednego z twórców wspólnoty leryńskiej. Wspomniany jego traktat o życiu na pustelni leryńskiej stał się dobrą reklamą tego życia oraz podręcznikiem duchowości leryńskiej.

Dalsze losy Eucheriusza były podobne do dziejów Honorata. Gdy zaistniała potrzeba, został powołany na urząd biskupa Lyonu i pełniąc tę funkcję dokończył swego życia. Już jako biskup nadal troszczył się o formację swoich synów, pisząc do nich traktaty z zakresu duchowości<sup>25</sup>. Był wzorowym biskupem, a przez swoich współczesnych uznawany był za „jednego z największych biskupów swoich czasów”<sup>26</sup>.

Podobną historię, choć może mniej znaną, miał inny mnich Lerynu **Lupus** († 479)<sup>27</sup>. Też arystokrata z pochodzenia, gruntownie wykształcony, zawarł związek małżeński, by po kilku latach, wraz z żoną podjąć decyzję o rozpoczęciu życia monastycznego pod kierunkiem Honorata. W niedługim jednak czasie został wybrany na biskupa Troyes: urząd ten pełnił przez prawie pięćdziesiąt lat<sup>28</sup>.

Do tego zestawu warto jeszcze dodać **Salwiana**, który podobnie jak wcześniej wymienieni, również wywodził się z arystokratycznego rodu († ok. 470)<sup>29</sup>. Wprawdzie jest on znany jako Salwian z Marsylii, ale pochodził z Galli (być może z Trewiru lub Kolonii), a swoją formację ascetyczną zdobywał również w Lerynie<sup>30</sup>. Także i on był dobrze jak na owe czasy wykształcony, rozpoczął swoje dojrzałe życie od zawarcia małżeństwa z niejaką Palladią, poganą. Z małżeństwa tego urodziła się córka Auspiciola. Jednak po kilku latach trwania w tym związku Salwian wraz z żoną podjęli decyzję o rezygnacji z życia małżeńskiego i „rozpoczęli z motywów chrześcijańsko-ascetycznych

<sup>23</sup> Toczą się spory o charakter tego życia, zob. R. Nürnberg, *Askese als sozialer Impuls*, Bonn 1988, 101.

<sup>24</sup> Był też autorem innych dzieł, szerzej zob. Drączkowski, *Eucheriusz*, EK IV 1284.

<sup>25</sup> Szerzej zob. G.M. Colombas, *Il monachesimo delle origini*, Milano 1984, 268.

<sup>26</sup> Por. Claudianus Mamertus, *De statu animae* II 9, CSEL 11, 135.

<sup>27</sup> Por. A. Hamman, *Lupo di Troyes*, DPAC II 2050.

<sup>28</sup> Szerzej zob. Colombas, *Il monachesimo delle origini*, s. 268.

<sup>29</sup> Por. Nürnberg, *Askese als sozialer Impuls*, s. 141; M. Pellegrino, *Salviano di Marsiglia*, DPAC II 3073-3076.

<sup>30</sup> Szerzej zob. T. Kołosowski, *Wstęp*, w: Salwian z Marsylii, *Dziela wszystkie*, PSP 66, Warszawa 2010, 7-8.

życie we wstrzemięźliwości małżeńskiej<sup>31</sup>. Salwian około 426 r. zamieszkał w Lerynie, by w tamtejszej wspólnotie monastycznej przez kilka następnych lat zdążyć ku doskonałości, a Palladia czyniła to w jakiejś innej wspólnotie klasztornej. Salwian, choć młody wiekiem – nie ukończył z pewnością jeszcze trzydziestego roku życia – był w tej wspólnotie szanowany, czego wyrazem było powierzenie mu wychowania synów Eucheriusza. Został prezbiterem i jednym z najbardziej znanych autorów chrześcijańskich, propagujących dość radykalną duchowość.

To kilka bardzo znamienitych i znamiennych sylwetek mężów, których wiąże bardzo dużo elementów. Przede wszystkim żyli w tym samym okresie – przełom IV i V wieku. Wywodzili się z tego samego regionu geograficznego, czyli z Galii. Wszyscy przynależeli do tego samego kręgu społecznego (arystokracja) i intelektualnego (dobrze wykształceni). Podobne były również koleje ich losów. Za wyjątkiem Honorata, wszyscy mimo przyjęcia chrztu w wieku dorosłym, planowali świeckie kariery i rozpoczęli te plany realizować, ale w pewnym okresie życia, nagle z nich zrezygnowali i podjęli mniej lub bardziej intensywne życie monastyczne, nie zawsze wstępując do formalnych wspólnot monastycznych. To, co było w przypadku każdego z nich szczególnie charakterystyczne, to radykalny zwrot ku życiu intensywnie religijnemu, czyli „nawrócenie” – jak się to często będzie później określać. I właśnie to, według współczesnego rozumienia „drugie nawrócenie” (*conversio*) będzie cechą charakterystyczną duchowości przez nich prezentowanej. Nad nią wypada się zatrzymać.

## II. *CONVERSIO* I *CONVERSI*

Na czym polegało to „nawrócenie”, stanowiące istotę interesującego nas typu duchowości wczesnochrześcijańskiej, poznać można nie tylko śledząc koleje losu przedstawionych postaci. Została po nich również bogata literatura, a zwłaszcza listy, w których dzielili się swymi przeżyciami i przemyśleniami. W oparciu o ten materiał można zdobyć się na jego ogólną charakterystykę.

Życie chrześcijańskie każdego z nich rozpoczynało się z chwilą przyjęcia chrztu, do którego musieli się przygotować, zgodnie z ówczesną praktyką. To było nawrócenie na wiarę chrześcijańską, chociaż w literaturze teologicznej tak tego nie określano. Jakkolwiek program owego przygotowania przewidywał formację doktrynalną i moralną, to jednak w praktyce okazywała się ona mało pogłębiona i mało wymagająca. Samo przyjęcie chrztu nie stawało się cezurą diametralnie zmieniającą życie neofity. W wielu wypadkach niewiele zmieniał on tryb życia, wykonywanie zawodu, czy nawet same przekonania. Zdawali sobie z tego sprawę duszpasterze, czego dowody znajdziemy w ich homiliach i duszpasterskich poczynaniach, zmierzających do duchowego aktywizowania

<sup>31</sup> Tamże, s. 8. Decyzja ta poróżniła Salwiana skutecznie z teściami.

ochrzczonych. Chrzest, jak to później napisze Paulin, był początkiem wzrostu duchowego, źródłem łaski, ale nie zawsze zmieniał gruntownie myślenie i postępowanie (*conversatio*) ochrzczonego człowieka<sup>32</sup>. Potrzebny stawał się zwrot ku „prawdziwej wierze”<sup>33</sup>. Wiara wyniesiona ze chrztu w konfrontacji z życiem okazywała się niewystarczająca. Przyrzeczenia chrzcielne nie mobilizowały w sposób dynamiczny do większego wysiłku, a ich realizacja w codziennym życiu prowadziła do marazmu. To zjawisko dostrzegali duszpasterze i do takiego przekonania dochodziło wielu z myślących chrześcijan. Ochrzczony w pewnym okresie swojego życia, najczęściej w jakiejś szczególnej sytuacji, dochodził do przekonania, że dotychczasowa realizacja przyrzeczeń chrzcielnych w jego wykonaniu była niewystarczająca. W tej sytuacji decydował się na rozstrzygający krok i na radykalną zmianę życia. Było to nawrócenie do chrześcijaństwa nie w sensie formalnym, bo takie nawrócenie oznaczał już chrzest. „Było to przyjęcie wiary chrześcijańskiej, nawrócenie do Chrystusa”<sup>34</sup>. W tym „prawdziwym nawróceniu” chodziło o zwrot ku wierze pojmowanej bardziej na serio, o szczerą dążenie do doskonałości bezwarunkowej oraz ścisłej więzi z Bogiem. Było to „zwrócenie się człowieka-osoby do Boga”<sup>35</sup>. Paulin pisał:

„Dlatego ogołociłem się z urzędów i ciężących mi szat, abym przepłynął wzburzone [morze] dzielące mnie od Boga srożącymi się grzechami”<sup>36</sup>.

O Honoracie biograf napisał, że od chwili „nawrócenia” przepelniał go lęk przed rozbiciem o „ziemskie skały” i z całych sił chciał troszczyć się o swoje zbawienie<sup>37</sup>. Było to równoznaczne z przyjęciem pewnych postaw i praktyk „zmieniających życie człowieka”<sup>38</sup>. O konieczności podobnego zwrotu w życiu ochrzczonych mówili w ten sposób nie tylko sami „nawróceni”, ale wezwania do „nawrócenia” po chrzcie spotykamy w kazaniach i homiliach duszpasterzy tego okresu<sup>39</sup>.

Do takiej zmiany potrzebny był często jakiś dodatkowy impuls, po którym następował ów radykalny zwrot w życiu. Mogły to być wydarzenia losowe, choć równie dobrze zmęczenie życiem nacechowanym pospolitością, albo zetknięcie z wyjątkową osobistością lub formą życia odbiegającą od przeciętności, np. wspólnotą monastyczną. Czytając listy Paulina dowiadujemy się,

<sup>32</sup> Por. Paulinus Nolanus, *Epistula* 4, 3, FCh 25/1, 160.

<sup>33</sup> Galtier, *Conversi*, DSp II 2218.

<sup>34</sup> K. Ościłowski, *Ideal chrześcijanina i jego realizacja*, Kraków 209, 90.

<sup>35</sup> Tamże, s. 91.

<sup>36</sup> Paulinus Nolanus, *Epistula* 4, 3, FCh 25/1, 160.

<sup>37</sup> Por. Hilarius Arelatensis, *Vita Honorati* 29, 2, SCh 235, 152.

<sup>38</sup> Por. Ościłowski, *Ideal chrześcijanina i jego realizacja*, s. 90.

<sup>39</sup> Szerzej zob. A. Żurek, *Późnopatrystyczne modele doskonałości chrześcijańskiej*, w: *Drogi doskonalenia chrześcijańskiego w epoce patrystycznej*, red. F. Drączkowski – J. Pałucki – M. Szram, Lublin 1997, 112.

że myśl o wyzbyciu się przez niego majątku, była konsekwencją medytacji nad przypowieścią o bogatym młodzieńcu (Mt 10, 17-27). Sulpicjusz Sewer zdawał się być pod wrażeniem przykładu Paulina i Marcina z Tours. Decyzja taka mogła też być owocem dłuższej refleksji i namysłu, a do radykalnych rozwiązań (np. wyzbycie się majątku) *convers* dochodził stopniowo.

Zmiana życia była zauważalna i cechowało ją kilka widocznych elementów. Wszystko zaczynało się od porzucenia świata. W literaturze zjawisko to jest nazywane *contemptio mundi*. W wersji radykalnej mówiono o prawdziwej „pogardzie świata”, chociaż zazwyczaj nie było to posunięte aż tak daleko. Częściej rozumiano to, jako stosowny dystans do przemijalnej rzeczywistości. To nie sam świat stworzony i widzialny zasługuje przecież na wzgardę, ale tkwiące w nim niebezpieczeństwa różnego kalibru. Euchariusz będzie pisał w swoim słynnym dziele *O wzgardzie świata*, że takim niebezpieczeństwem była przede wszystkim pogoń za bogactwem, znaczeniem i godnościami: te pragnienia niewolą człowieka. Celem wycofania się ze świata był pokój serca, który każdy z konwersów chciał zdobyć. W praktyce oznaczało to, jak wskazują przytoczone wcześniej przykłady, rezygnację ze świeckiej kariery i wyzbycie się dóbr materialnych. Wyzbycie się dóbr doczesnych było połączone z przeznaczeniem ich na cele miłosierdzia chrześcijańskiego. Radykalne zerwanie ze światem czyniło konwersa duchowo wolnym, co umożliwiało mu podjęcie intensywnego życia duchowego: angażował się wówczas w ćwiczenia i praktyki ascetyczne, którymi zadziwiał otoczenie<sup>40</sup>.

Rozstanie ze światem oznaczało także rezygnację z dóbr innego rzędu, a mianowicie bogactwa kultury świeckiej. Ci wykształceni ludzie po swym „drugim nawróceniu” poświęcali się medytacji Pisma Świętego, w czym pomagać im mogły wyłącznie teksty literatury chrześcijańskiej<sup>41</sup>. Wprawdzie całkowite i pełne odcięcie się od dziedzictwa kulturowego będzie trudne, czy nawet wręcz niemożliwe – nad czym bolał np. Paulin – ale i tak było zauważalne dla otoczenia<sup>42</sup>. Asceta wprawdzie nie mógł wyrzec się i odciąć od swojej formacji intelektualnej i od zdobytego wykształcenia, ale nie musiał korzystać z dorobku kultury klasycznej. I o to właśnie się starał.

Bardzo widocznym elementem nawrócenia, o którym tutaj mówimy, była rezygnacja z małżeństwa i życie we wstrzemięźliwości. W wielu przypadkach była to wspólna decyzja małżonków, co zdaje się sugerować, że również wśród kobiet ten rodzaj życia znajdował zrozumienie. Decyzje te podejmowano spontanicznie, bo formalnych wymagań w tej dziedzinie nikt nie stawiał. Tego typu wyrzeczenia podejmowali nie tylko chrześcijanie, którzy przeżyli „powtórne nawrócenie”, ale również ci, którzy chcieli w sposób konsekwent-

<sup>40</sup> Por. Hilarius Arelatensis, *Vita Honorati* 8, 2, SCh 235, 88.

<sup>41</sup> Por. Cristiani, *Eucher*, DSp IV 1653.

<sup>42</sup> Por. Pałucki, *Paulin z Noli*, s. 216.



ny realizować swoje powołanie do świętości, bez spektakularnych gestów<sup>43</sup>. Do jednego ze swych korespondentów, który wprawdzie nie zajmował ekspozowanego miejsca w Kościele, ale z pewnością był zaangażowanym chrześcijaninem, pisał Hieronim:

„Masz przy sobie towarzyszkę, która wpieryw złączona była z tobą ciałem, a teraz duchem, z małżonki stała się siostrą, z niewiasty mężem, z podległej równą, która w tym samym jarzmie zdąża z tobą do Królestwa Niebieskiego”<sup>44</sup>.

Małżonkowie ci, jak się wydaje, w zwykłych okolicznościach życia, podjęli decyzję o życiu we wstrzeźliwości. Nawet, jeśli stało się to za sugestią Hieronima, znanego propagatora takiego stylu życia, to mimo wszystko ta decyzja wynikała z ich osobistych przekonań religijnych i była jednym z elementów ich świadomego przeżywania wiary otrzymanej na chrzcie świętym. Przemawiają za tym inne gesty, o których pisze w tym samym liście Hieronim. Jednocześnie, jak wynika ze znanych nam danych, adresat listu Hieronima należał do elity społecznej i ekonomicznej ówczesnego społeczeństwa, a więc miał dużo wspólnych cech z opisywanymi wcześniej osobami<sup>45</sup>.

Istotą tego życia miało być wyzbywanie się wad, nabywanie cnót oraz kontemplacja Boga, oparta na medytacji biblijnej<sup>46</sup>. Każdy z „nawróconych” robił to na własny sposób, korzystając czasem z doświadczeń innych. Często wzorem stawali się dla nich mnisi, jakkolwiek niekiedy naśladowanie to przybierało formę nieco groteskową. Przykładem może być Sulpicjusz Sewer i jego chęć naśladowania mnichów egipskich. Zauważa jeden z autorów: „Do rangi anegdoty, powtarzanej przez wszystkie opracowania, dobrze charakteryzującej ducha autora, urosła już opowieść o tym, jak [on] chcąc naśladować egipskich mnichów chodzących we włosienicach z wielbłądziej sierści (w Egipcie najtańszych), sprowadzał je z nad Nilu do Galii”<sup>47</sup>. Za tym gestem stała jednakże szczerą chęć życia ideałami prawdziwie monastycznymi.

Zdarzało się też, że swoje pragnienia realizowali w łączności z jakąś wspólnotą monastyczną, co przeradzało się często w pełne życie monastyczne<sup>48</sup>. W tym przypadku w grę wchodziła jednak wspólnota mnichów z Lerynu, o bardzo specyficznej duchowości – przynajmniej w początkowym okresie jej

<sup>43</sup> Por. historię adwokata Aspra, znajomego Paulina. Szerzej zob. Ościłowski, *Ideal chrześcijanina i jego realizacja*, s. 90.

<sup>44</sup> Hieronimus, *Epistula* 71 (ad Lucinum Baeticum), 3, CSEL 55, 4, tłum. J. Czuj: Hieronim, *Listy*, II, Warszawa 1953, 129.

<sup>45</sup> Szerzej na temat Lucyniusza zob. A. Fürst, *Hieronimus. Askese und Wissenschaft in der Spätantike*, Freiburg 2003, 189.

<sup>46</sup> Szerzej zob. Cristiani, *Eucher*, DSp IV 1655.

<sup>47</sup> Janiszewski, *Historiografia późnego antyku*, s. 196.

<sup>48</sup> Nie należy przy tym zapominać, że często również postanowienie podjęcia życia monastycznego było określane jako *conversio*. Szerzej zob. Mohrmann, *Études sur le latin des chrétiens*, s. 345; Fürst, *Hieronimus*, s. 145.

istnienia<sup>49</sup>. Zgodnie z jej zasadami mogli żyć także ludzie świeccy i formalnie nie deklarujący się jako mnisi.

Miarą i znakiem „nawrócenia” nie była jakaś zewnętrzna oznaka, ale wewnętrzne opowiedzenie się za wyjątkowo religijnym życiem. Za „nawróconych” można uznać ludzi, którzy po swoim nawróceniu manifestowali przylgnięcie do ideału chrześcijańskiego życia, a nie tylko formalne zachowanie chrześcijańskich zasad, choć z czasem pojawili się i tacy, którzy poprzestawali na oznakach zewnętrznych. Pisał o tych „nawróconych” z troską Pomeriusz, autor końca V i początku VI wieku:

„Niby nawróceni nie porzucają wcześniejszych obyczajów, zmienili szatę, ale nie ducha; wygląd, ale nie postępowanie”<sup>50</sup>.

Mogło się też zdarzyć z kolei tak, że do pewnych zewnętrznych elementów przywiązywano zbyt dużo uwagi. Przykładem tego może tu być poważanie okryć ze skór wielbłądzych przez Paulina czy też Sulpicjusza Sewera. Ten ostatni dał się też uwieść przez bardzo radykalne formy ascezy, propagowane przez pryscylian, z którymi ponoć krótko sympatyzował<sup>51</sup>. W jego jednak przypadku zewnętrzne formy nie były tylko pustym gestem. Podobnie było wszędzie tam, gdzie wchodziło w grę rzeczywiste nawrócenie, a nie tylko akces do szanowanego grona.

### III. RECEPCJA „NAWRÓCEN” W ŚRODOWISKU CHRZEŚCIJAŃSKIM

Warto zapytać o przyczyny, a potem o rezonans, omawianego fenomenu. Jak zostało powiedziane, „nawrócenia” pojawiły się i stały się popularne przede wszystkim wśród galijskiej arystokracji. Jak można wnioskować z zachowanych świadectw, była to klasa ludzi kultywujących rzymskie tradycje kulturowe i rozleniwionych dobrobytem. Galia cieszyła się w tym czasie spokojem, działały nadal rzymskie instytucje zajmujące się kulturą i edukacją. Zamożni arystokraci byli ludźmi wykształconymi, ceniącymi starożytną kulturę i wygodny styl życia. Większość z nich formalnie była ochrzczona, jakkolwiek decyzję o przyjęciu chrztu podejmowali, jak się wydaje, najczęściej, jeśli nawet nie względów koniunkturalnych, to przynajmniej w zgodzie z panującym już obyczajem. W efekcie, ich chrześcijaństwo było bardzo powierzchowne tak pod względem treści, jak też formy: łatwo godzili dorobek kultury klasycznej z przesłaniem biblijnym<sup>52</sup>.

<sup>49</sup> Por. Desprez, *Początki monastycyzmu*, s. 270-271.

<sup>50</sup> Julianus Pomerius, *De vita contemplativa* II 4, 1, PL 59, 448, tłum. A. Żurek, ŻM 17, Kraków–Tyniec 1998, 138.

<sup>51</sup> Taką wiadomość przekazuje Gennadiusz. Zgodnie z jego wersją Sulpicjusz zrozumiał jednak swój błąd i chciał go odpokutować poprzez całkowite milczenie, por. Gennadius, *De viris illustribus* 19 (Severus), PL 58, 1072-1073.

<sup>52</sup> Por. Starowieyski, *Wstęp*, s. 12nn.

Na dowód tego przytacza się często przykład Auzoniusza. Dobrze wykształcony arystokrata i retor, a później poeta, przyjął chrzest prawdopodobnie przed rokiem 375. Był nauczycielem Paulina z Noli, ale w żaden sposób nie wpłynął na formację chrześcijańską późniejszego biskupa. Analiza utworów poetyckich Auzoniusza dowodzi braku jakiegokolwiek wpływu chrztu na jego pisarstwo. Na podstawie „jego pism z okresu po chrzcie, trudno byłoby stwierdzić, że ich autorem był chrześcijanin, a nie poganin”<sup>53</sup>. Nawet, jeżeli pisze o Chrystusie, to robi to w taki sposób, że wystarczy zmienić imię i zastąpić je imieniem pogańskiego bożka, a utwór nie straci sensu. Również jego sposób życia nie nabrał jakichś cech wybitnie chrześcijańskich.

Tenże Auzoniusz korespondował z Paulinem do czasu jego decyzji o radykalnej zmianie życia i osiedleniu się w Noli. Kiedy dowiedział się o decyzji Paulina, najpierw usiłował go od niej odwieść, a gdy perswazje okazały się nieskuteczne, nastąpiło daleko idące ochłodzenie, jeżeli wręcz nie zerwanie kontaktów. Formalnie chrześcijanin Auzoniusz poczuł się zdradzony przez ucznia, któremu wymawiał także marnowanie powołania poetyckiego<sup>54</sup>.

Warto w tym miejscu dodać, że radykalny zwrot w życiu Paulina był z dużą rezerwą postrzegany również przez niektóre kręgi kościelne. Nieufnie został, przynajmniej na początku, potraktowany przez środowisko rzymskie<sup>55</sup>. Rezerwa ta wynikała zapewne po części z ostrożności wobec radykalizmu, który, jak uważano, może być efektem chwilowego entuzjazmu. W dodatku, surowa asceza była dość popularna w szerzących się wówczas środowiskach schizmatycznych<sup>56</sup>.

Radykalna forma życia chrześcijan, którzy po chrzcie przeżyli „nawrócenie”, stała w wyraźnej opozycji do masowej, ale za to letniej w formie, wiary licznych kręgów chrześcijan, związanych zwłaszcza z ówczesnymi ośrodkami władzy. Druga poł. IV wieku to okres, gdy chrześcijaństwo wybierali ludzie często ze względów koniunkturalnych. W dodatku, nie wiązało się to z żadnym ryzykiem czy nawet wyrzeczeniem. W efekcie, jeżeli nawet na dworze cesarskim i w innych lokalnych ośrodkach władzy, dużo było chrześcijan czy przynajmniej katechumenów, to przez to te środowiska wcale nie stawały się lepsze, wolne od nadużyć, korupcji i zbytku. Rozdźwięk między zasadami głoszonymi

<sup>53</sup> J. Pałucki, *Nawrócenia w IV wieku. Motywy oraz reperkusje społeczne*, VoxP 17 (1997) z. 32-33, 193. Papież Benedykt XVI w katechezach wręcz mówi o „pogańskim poecie” Auzoniuszu, por. Benedykt XVI, *Katechezy o Ojcach Kościoła*, s. 154.

<sup>54</sup> Jest to tym bardziej zaskakujące, że Paulin właśnie w okresie swego pobytu w Noli pisał utwory poetyckie o głębokiej wymowie chrześcijańskiej.

<sup>55</sup> Nieufnie odnosił się do niego również papież Syrycjusz, szerzej zob. Pałucki, *Nawrócenia w IV wieku*, s. 195-196. Przyczyną tej nieufności był nie tylko radykalizm Paulina, ale również podejrzenie go o sympatie pryscylińskie.

<sup>56</sup> Por. np. ruch pryscylian. Szerzej na ten temat zob. T. Kołosowski, *Sprawa Pryscyliana. Współpraca episkopatu hiszpańskiego z władzą świecką w sprawie pokonania kryzysu religijnego*, SacCh 8 (2001) 5-13.

przez chrześcijaństwo a stylem życia tych chrześcijan, był bardzo widoczny. Chrześcijaństwo i przyznawanie się do niego stanowiło pewien obyczaj, bez nadzwyczajnych konsekwencji. W tych kręgach chrześcijan radykalizm „nawróconych” nie budził ani entuzjazmu, ani nawet nie zawsze znajdował zrozumienie. Nawet samo wyzbycie się majątku i przeznaczenie pozyskanych środków na dzieła miłosierdzia spotykały się z krytyką<sup>57</sup>. „Nawróconym” zarzucano nawet działania na szkodę Kościoła, przez osłabianie go materialnie<sup>58</sup>.

Krytyka czy też rezerwa wobec opisanych wyżej „nawróceń”, nie były zjawiskami powszechnymi: nie brakowało również pozytywnych reakcji. Wspomniany wcześniej Hieronim gratulował swemu przyjacielowi odważnej decyzji. „Nawrócenie Paulina przyjął z entuzjazmem Ambroży”<sup>59</sup>. Podobnie reagowali inni wielcy ówczesnie duszpasterze Kościoła, a można się spodziewać, że również wielu zwykłych chrześcijan, których, być może, nie stać było na podobne zachowanie, choć w sercach nosili podobne tęsknoty.

Przytoczone przykłady arystokratów, „nawracających” się na chrześcijaństwo dopiero po chrzcie, to z całą pewnością bardzo interesujące zjawisko w starożytnym Kościele. Nawrócenia te były najwyraźniej oznaką przejścia się do głębi ideałami chrześcijańskimi przez osoby, które w pewnym momencie życia na serio przejęły się Ewangelią, a żyjące już w społeczeństwie schryścianizowanym, w którym przyznawanie się do wiary chrześcijańskiej i wypełnianie podstawowych obowiązków chrześcijańskich nie wymagało specjalnego wysiłku.

## I CRISTIANI „CONVERTITI” – DALLA STORIA DELLA SPIRITUALITÀ DEGLI ARISTOCRATICI DELLA GALIA TARDOANTICA

(Riassunto)

Dalla storia ci sono noti assai bene le prominenti figure della Galia tardoantica (IV-V secolo d.C.): Paolino di Nola, Sulpicio Severo, Eucherio di Lione, Salviano di Marsiglia, ecc. Tutti quanti appartenenti alla classe della nobiltà d'allora, ben educati, sposati, in un certo momento della loro vita hanno abbandonato vita monadana e si sono dedicati all'ascezi ed agli ideali monastici. Si parla della „seconda conversione” dopo il battesimo. Nell'articolo viene presentato il fenomeno e si domanda sulla sua natura. Un'analisi dei casi esaminati ci peremette a dare i conclusioni. Anzitutto possiamo dire di un crescente desiderio della vita più vicina a Dio nel mondo già cristianisato ma poco esigente.

<sup>57</sup> Paulin przyznaje, że rozdanie dóbr rodowych ubogim, było przez niektórych traktowane jako co najmniej lekkomyślność, por. *Epistula* 27, 1, FCh 25/2, 660-662.

<sup>58</sup> Szerzej zob. Pałucki, *Paulin z Noli*, s. 218.

<sup>59</sup> Pałucki, *Nawrócenia w IV wieku*, s. 195.